

BIS 2

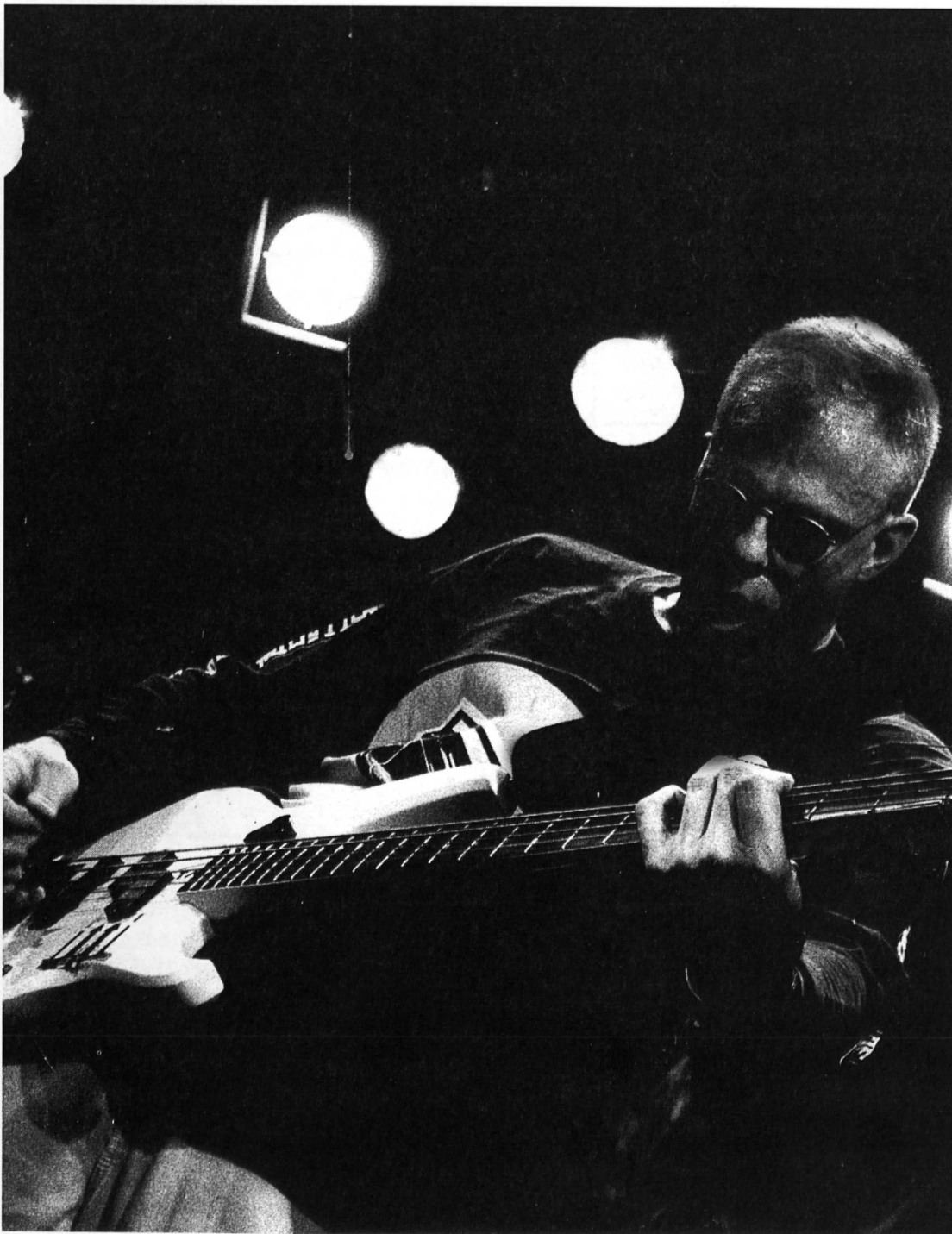
ISSN1234-5482

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

NR 66

MAJ
1999

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków



W NUMERZE:

-WIADOMOŚCI
UCZELNIANE

-ROZMOWA
O UCZELNI

-GALERIA
PRZEDMIOTU

-STUDENCI
NA IGSM

-CENTRUM
KARIER AGH

-PAKA '99

-PORADY DLA
STUDENTÓW

-PROPOZYCJE
KLUBÓW

OD REDAKCJI

Witamy Was znowu w maju; najbardziej rozrywkowym miesiącu studiów. Proponujemy Wam nową porcję aktualności i rozrywki. Zachęcamy gorąco do przeczytania wywiadu z Prorektorem Bronisławem Barchańskim. Paulina jak zwykle podzieliła się z Nami swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi mężczyzn. Jakby ktoś chciał z nią polemizować zapraszamy. Oczywiście jest wyczerpujący plan Juwenaliowy dla wszystkich, którzy z przyspieszonym biciem serca oczekują tych rozkosznych dni. Dla wszystkich niezaradnych mamy dwa artykuły: jeden jak się uczyć (nie radzimy próbować tego sposobu przed sesją), drugi jak przygotować romantyczną kolację, przeznaczony zwłaszcza dla studentów mieszkających w akademikach.

Cieszymy się z zainteresowania, jakie Bis-owi okazujecie. Życzymy przyjemnej lektury!

SZANOWNI PRACOWNICY I STUDENCI AGH

Każdy, kto chce ratować innym życie i zdrowie, kto chce pomóc chorym i potrzebującym, komu nie jest obca idea humanitaryzmu, niech przyjdzie do nas i wstąpi w szeregi naszego Klubu HDK i Koła PCK.

Dyżury informacyjne:

- wtorki - 17.00-18.00 - środy - 18.00-19.00
w siedzibie OKS (DS 4, obok klubu „Filutek”, boczne wejście od przystanku MPK przy ul. Czarnowiejskiej).

tel. 617 37 04, wewn. 305

Czekamy na ludzi szlachetnego serca!

Zarząd Akademickiego Koła Polskiego Czerwonego Krzyża i Klubu Honorowych Dawców Krwi Akademii Górniczo-Hutniczej

Daj głos

profesor!



Zapraszamy wszystkich do zapoznania się z nową porcją tekstów wykładowych. Życzymy dobrej zabawy.

- *Źle się mogą zachowywać dobrzy studenci, bo jak takiego zapytam, to wie i jemu się nudzi*
- *Czy u was na wszystkie wykłady chodzi dwanaście osób?*
- *Sprzedala mama dwa woły i posłała dziecko do szkoły*
- *Taką naukę to sobie możecie o kant wiecie czego rozbić*

Do studentki: *Jak panią posadzę na tym pręcie z dwoma kolegami to co się stanie?*

Student: *Jak dłużej odpowiedzi trzeba udzielić na egzaminie na jedno pytanie?*

Prowadzący: *W sam raz. Z egzaminem jest tak jak ze spódniczką mini: ma zakrywać sedno sprawy, ale pokazywać jak najwięcej.*

Cukiereczki,

czyli chwilowa

zmiana frontu.



Żeby co poniektórzy nie zarzucili mi, że jestem nieobiektywna, że powiedzmy czepiam się Was, facetów, postanowiłam dziś dla odmiany napisać coś miłego! Zaskoczeni? Ci co czytali moje poprzednie przemyślenia na temat tego "gatunku"- na pewno.

No więc do dzieła.

Nie jest z Wami tak źle, bywacie uprzejmi, inteligentni, dowcipni itp! Doceniamy to, naprawdę. Co byśmy zrobiły z ciekącym kranem bez mężczyzny? Kto wie? Może naprawiłybyśmy same... No dobrze. Wy potrafiacie to lepiej. Krany, gniazdko, zepsute suszarki, otwieranie silnie zawekowanych słoików - bez mężczyzn jest ciężko. Ale nie to jest Waszą największą zasługą. To dzięki Wam przebieramy się sześć razy dziennie, wydajemy miliony (starych złotych) na kosmetyki, uczymy się gotować (przez żołądek do serca) itd.,itp.

I Wy (choć niestety nie wszyscy) doceniacie to. Prawicie Nam komplementy, obdarowujecie Nas kwiatami, wręczacie czekoladki ze stwierdzeniem, że i tak nic nie dorówna Naszej słodyczy. Ci, którzy teraz się śmieją najprawdopodobniej nigdy nie wykonali żadnej z tych czynności, ale Ty nie „rechociesz”, prawda? Kochasz swoją dziewczynę (żonę, kochankę) i powiesz Jej zaraz o tym (jak tylko skończysz czytać BIS!) No więc dobrze, bywacie urodzonymi amantami. Ale nie tylko.

Nie ma to jak kumpel - facet. Nie twierdzą, że sprawa jest prosta, w końcu facet to nie baba i chcąc się z Nim przyjaźnić nie można o tym zapominać. Ale gdy już wszystko dogracie, gdy znikną wątpliwości i niedomówienia, kobieta jest wdzięczna losowi, że Go ma. To najlepsze źródło informacji o płci przeciwnej, o jej humorach, spojrzeniu na świat i ludzi. Kiedy spotkasz kogoś takiego - Ty kobieto, lub Ty - mężczyzno, to trzymaj się go i nie puszczaj, w ten sposób życie będzie prostsze.

Poza tym Wy mężczyźni nie jesteście zawistni, zazdrośni o lepsze buty czy sukienkę, dotrzymujecie tajemnic i mniej od Nas plotkujecie.

O rany, ale Wam posłodziłam! Odbiję to sobie w następnym numerze. Buziaczki!

Paulina

INFO

WRSS wydziału EAIiE zaprasza wszystkich zainteresowanych na **Rajd Elektryka**, który odbędzie się w dniach 21-23 maja. Miejsce Rajdu to Zarzecze nad Jeziorem Żywieckim. Zakwaterowanie w domkach (wc, kuchnia, prysznic). Cena: studenci 49 zł, studentki 39 zł. Informacje w Samorządzie Studentów C-1 pok. 17a.

Z przyjemnością zawiadamiamy, że od połowy maja **BIS** posiadał będzie swoją **stronę internetową**. Szukajcie nas na stronie głównej AGH.

W dniach 5-8 maja odbędzie się **35 Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie**. W planie m.in. „Epokowy Koncert Pamięci Wojtka Bellona” i „Koncert Przeciw Przemocy”

Uczelniana Komisja Wyborcza AGH zawiadamia, że w dniu 21.04.1999r. Uczelniane Kolegium Elektorów Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie dokonało wyboru Rektora na kadencję 1999-2002. Rektorem AGH został wybrany

Prof. zw. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

Przewodniczący USK
Prof. dr hab. inż. Andrzej Wichur

Prof. zw. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

Studiował na Wydziale Elektrycznym Akademii Górniczo-Hutniczej, który ukończył (z wyróżnieniem) w 1971 roku. Dodatkowo (już po uzyskaniu stopnia naukowego z automatyki) studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie oraz przeszedł gruntowne studia w zakresie metod matematycznych i informatycznych w ekonomii.

Od kwietnia 1971 roku całkowicie poświęcił się pracy naukowej związanej z biocybernetyką, automatyką i informatyką, osiągając kolejno w 1975 roku stopień naukowy doktora, w 1981 roku doktora habilitowanego, w 1986 roku profesora a w 1991 roku profesora zwyczajnego nauk technicznych - wszystkie w AGH. Napisał i opublikował ponad 300 prac naukowych, które były wydawane w renomowanych periodykach naukowych w kraju i za granicą oraz prezentowane na kilkudziesięciu konferencjach naukowych - krajowych i międzynarodowych. Napisał także 46 monografii naukowych i innych książek, m.in. cenionych i poszukiwanych podręczników (większość z nich doczekała się wielu kolejnych wydań i wznowień), a także kilkadziesiąt artykułów i kilka książek popularnonaukowych (w tym książkę i serię artykułów popularyzujących wiedzę dla dzieci). Prowadzi także popularyzujące wiedzę odczyty - m.in. wieloletni cykl obejmujący ponad 50 odczytów w MPiK, a także liczne pogadanki i odczyty w radio i w TV.

Prowadził wykłady na większości krakowskich Uczelni: od 25 lat nieprzerwanie wyklada na AGH - na studiach dziennych, podyplomowych i doktoranckich, od 17 lat prowadzi wykłady i seminaria magisterskie w Akademii Ekonomicznej, od 5 lat wyklada na WSP w ramach podyplomowego kształcenia nauczycieli informatyki i od dwu lat pracuje dodatkowo na AWF organizując Zakład Antropomotoryki Biocybernetycznej. Dodatkowo prowadził wykłady i prace magisterskie na Uniwersytecie Jagiellońskim (w ramach kierunków studiów Informatyka i Fizyka Medyczna), na Akademii Medycznej (Propedeutyka Informatyki Medycznej) i przez dawa lata na Akademii Sztuk Pięknych (biocybernetyka percepcji, komputerowe przetwarzanie obrazów). Wielokrotnie był także zapraszany z gościnnymi wykładami i seminariami do Politechniki Krakowskiej.

Wypromował łącznie 33 doktorów (w AGH, Akademii Ekonomicznej i Akademii Medycznej), recenzował ponad sto rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, opiniował kilkanaście wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora.

Prof. Tadeusiewicz od połowy lat 70-tych pracuje w dwu komitetach Polskiej Akademii Nauk: Komitecie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej (przewodniczący sekcji Sieci Neuronowych) i w Komitecie Automatyki i Robotyki (przewodniczący sekcji Sensorów i Receptorów), a także w wielu Komisjach PAN (m.in. Komisji Zastosowań Informatyki w Medycynie Komitetu Podstawowych Nauk Medycznych PAN, Komisji Zastosowań Nauk Matematycznych w Badaniach Podstawowych i Klinicznych Wydziału VI Nauk Medycznych PAN i Komisji Elektrotechniki i Automatyki Wydziału IV Nauk Technicznych PAN).

INFO

Międzywydziałowa Liga Koszykówki. Rozgrywki Międzywydziałowej Ligi Koszykówki wkroczyły w fazę finałów. Mecz finałowy, jak i mecz o 3 miejsce, rozgrywane są systemem „mecz i rewanż”. Po pierwszej rundzie w finale rozgrywanym między zespołami Elektryczny II i Zarządzanie I, zwycięstwo wywalczyli ci pierwsi, natomiast w meczu o 3 miejsce Górniczy I pokonał drużynę Elektryczny I. Sprawa medalii nie jest jeszcze przesądzona, a wszystkich zainteresowanych tym współzawodnictwem zapraszamy 8 i 9 maja do hali przy ulicy Piastowskiej, kiedy to rozstrzygnie się, który z wydziałów naszej uczelni ma najlepszych koszykarzy!

Wybory ! Wybory ! Wybory nowych władz Uczelni wkroczyły w fazę decydującą. 21-go kwietnia wybrany został Rektor. Jest nim dotychczas pełniący tą funkcję prof. Ryszard Tadeusiewicz. Obecnie trwają wybory dziekańskie na poszczególnych Wydziałach. Życząc wszystkim trafnych decyzji, mamy nadzieję że niezależnie od wyników personalnych na zmianach skorzystamy przede wszystkim MY – studenci.

Wiosna!!!! W końcu doczekaliśmy się temperatur powyżej zera,

i trawa się zazieleniła. Gdyby nie nagła zmiana pogody uchwałą Rady Miasteczka zostałyby przegłosowane malowanie trawy na zielono na terenie Miasteczka. Zostały już wygospodarowane środki na ten cel i zakupiona farba. Ale po raz kolejny pogoda mile nas zaskoczyła. Władze Miasteczka pocieszają nas, że farbę zieloną wymienią na białą ... czekamy do zimy.

Studencka Jubileuszowa Biesiada Górniczo-Hutnicza. Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od wspaniałej imprezy - Jubileuszu powstania dwóch najstarszych Wydziałów Naszej Uczelni: Górniczego – 80 lat, Metalurgii – 77 lat. Spodziewamy się najznamienitszych Gości z całej Polski, a także z zaprzyjaźnionych Uczelni europejskich. Reprezentować Oni będą pokrewne górnictwu i hutnictwu organizacje techniczne, przedsiębiorstwa, Wojsko Polskie, a być może również zaszczyci nas obecnością Przedstawiciel Rządu. Musimy wspomnieć, że Impreza ta nie doszłaby do skutku gdyby nie wsparcie finansowe i patronat Dziekana Antoniego Tajdusia i Dziekana Janusza Łukszy oraz JM Prorektora Bronisława Barchańskiego.

Impreza odbędzie się dn. 6 maja 1999 roku o godz. 20.00 na hali sportowej AGH przy ul. Piastowskiej 26a. Informacje o biletach w Samorządzie Studentów.

ROZMOWA Z PROREKTOREM DO SPRAW KSZTAŁCENIA AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ PROF. DR. HAB. INŻ. BRONISŁAWEM BARCHAŃSKIM

Redakcja: Czy mógłby nam Pan Rektor opowiedzieć o swojej pracy?

Rektor: Nasza szkoła ma Rektora Głównego i trzech Prorektorów, a ja jestem jednym z nich. Zajmuję się sprawami kształcenia studentów i nie tylko. Pracy jest trochę, gdyż nasza uczelnia jest jedną z największych w Polsce. Mamy 22 tys. studentów wszystkich rodzajów studiów, czyli: magisterskich, inżynierskich, licencjackich, doktoranckich dziennych, zaocznych, studiów podyplomowych i anglojęzycznych (MSI).

Na wydziałach są moi odpowiednicy w postaci Prodziekanów d.s. kształcenia i studenckich, którzy przekazują do Centrum niektóre wasze problemy. Wpływają do mnie również sprawy instytucjonalne z Samorządu Studenckiego, OKS-u, Miasteczka Studenckiego.

Miłe jest rozstrzygnięcie spraw pozytywnych: nagród, premii, wyróżnień, wyjazdów zagranicznych itd, a także rekrutacja, promowanie uczelni wśród uczniów szkół średnich.

Są również sprawy mniej przyjemne jak: zatwierdzanie listy skreślonych, przyjmowanie raportów o wybrykach studenckich, kierowanie na komisje dyscyplinarne, ale na szczęście są to sprawy marginalne.

Kieruję rozdziałem funduszy na sprawy bytowe pomiędzy poszczególne wydziały (dopłaty do akademików, stolówek, stypendia socjalne i za wyniki w nauce), rozpatruję odwołania od decyzji szczebla dziekańskiego.

Do tego dochodzi współpraca z Kolegium Rektorów Szkół Krakowa i innymi uczelniami w Polsce i za granicą.

Jest to bardzo ważne ponieważ AGH to jedna z trzech najlepszych uczelni technicznych w Polsce (w tej chwili nr 1), oraz największa uczelnia tego typu w świecie (24 zachodnie szkoły łącznie są mniejsze niż AGH).

Redakcja: Interesuje nas jakie zasady przyznawania świadczeń socjalnych będą obowiązywały w nowym roku akademickim?

Rektor: Ilość pieniędzy wpływających z Ministerstwa zależy od liczby studentów więc mamy na to relatywnie mały wpływ. Kryteria przyznawania świadczeń socjalnych będą prawie takie same jak dotąd, zmieni się forma składanych zaświadczeń o dochodach; będzie to wypis z PIT-u.

Redakcja: Czy wyniki w nauce będą brane pod uwagę przy rozdziale akademików?

Rektor: Wedle obowiązujących przepisów akademik jest świadczeniem socjalnym, lecz niektóre wydziały przyznają miejsca w akademiku również jako nagrodę za wyniki w nauce. Obecnie Samorząd Uczelni wraz z Prodziekanami pracują nad odpowiednim wyważeniem tej sprawy.

Redakcja: Sprawą nurtującą obecnie wszystkich są opłaty za studia. Czy na naszej uczelni planowane jest ich wprowadzenie?

Rektor: To jest problem nie szkoły, ale ogólnokrajowy. Na dzień dzisiejszy studia dzienne są prawie bezpłatne.

Redakcja: Stwierdzenie „prawie bezpłatne” może być różnie interpretowane.

Rektor: Jeżeli student zalicza wszystko w terminach, nic nie powtarza, to ma zagwarantowaną bezpłatność nauki. Rada Wydziału ma prawo wprowadzenia opłat za powtarzanie bloku przedmiotowego, lub całego roku. Studenci studiów zaocznych i wieczorowych płacą za wszystko. Podważone to zostało na forum Parlamentu Studenckiego. Obecnie trwa dyskusja nad nową Ustawą o Szkolnictwie Wyższym i być może będą tam wprowadzone nowe uregulowania.

Redakcja: Czy jest przewidywana rozbudowa Uczelni lub jakieś inne istotne dla studentów zmiany?

Rektor: Jak wiecie na Miasteczku Studenckim są organizowane raz w miesiącu koncerty muzyki poważnej, co jest moją zasługą. Miejmy nadzieję, że w przyszłości

będą one odbywały się częściej.

Jednym z najtrudniejszych problemów jest rozbudowa Uczelni, gdyż przekracza ona fundusze szkoły. Pawilon C-3 był pierwszą większą inwestycją od ponad 20 lat, zrealizowaną dzięki dotacji KBN i sponsorów. Na dzień dzisiejszy nie przewidujemy rozbudowy na taką skalę. Poszczególne wydziały z pieniędzy szkoły, resortu i sponsorów wykonują mniejsze prace np. budowa sali wykładowej przez Wydział Zarządzania.

Rozwojową sprawą jest w tej chwili Wydział Matematyki Stosowanej; musi on być maksymalnie dofinansowany, by zaczął funkcjonować jak wszystkie inne.

Na bieżąco są prowadzone remonty akademików, np. w ubiegłym roku przeznaczono kwotę 35 mld. starych złotych na zmodernizowanie jednego z bloków przy ul. Reymonta. Prowadzone są prace przy zakładaniu na miasteczku sieci światłowodów i prace te powinny być zakończone w przyszłym roku.

Chcemy również, by powstało Centrum Sportowo-Rekreacyjne przy ul. Piastowskiej; jesteśmy na etapie szukania sponsora na opracowanie projektu technicznego.

Redakcja: Jak Pan Rektor widzi przyszłość Centrum Karier i czemu ma ono służyć?

Rektor: Widzę optymistycznie; ja to wymyśliłem i chcę, by to funkcjonowało. Takie centra są w uczelniach zachodnich, jak i polskich, gdzie często bywam. Jak wiadomo finalnym produktem każdej szkoły jest absolwent. Przedsiębiorstwa muszą wiedzieć o naszych studentach jak najwięcej, a studenci mieć świadomość swych możliwości i umieć się zaprezentować. Chcemy również nawiązać współpracę z tego typu biurami za granicą, aby wymieniać wzajemnie doświadczenia.

Redakcja: Czy jest planowane poszerzenie tej działalności?

Rektor: Tak, planujemy przy współpracy z Instytutem Nauk Społecznych i Centrum Karier uruchomić Dom Spotkań. Będzie to sala na ok. 120 osób (w budynku starej kotłowni za „Klubem 38”), w której specjaliści z dziedziny negocjacji, prawa, socjologii, psychologii będą prowadzić warsztaty dla studentów.

Redakcja: Od kiedy studenci mogą zgłaszać się do biura Centrum Karier?

Rektor: Od kiedy zastało ono otworzone, czyli od 31 marca. Liczymy na szeroki odzew ze strony studentów, gdyż tylko dzięki ich współpracy biuro będzie prawidłowo funkcjonowało.

Redakcja: Chcielibyśmy wiedzieć co nowego w kwestii zmiany nazwy naszej uczelni?

Rektor: Ja osobiście jestem zwolennikiem starej nazwy, gdyż jestem tradycjonalistą. Uczelnia nasza powstała 80 lat temu z inicjatywy Naczelnika Piłsudskiego na potrzeby przemysłu górniczo-hutniczego. To jest opcja, nazwijmy ją, zachowawcza. Zdaniem innych powinna ona brzmieć: Uniwersytet Techniczny. Według mnie jesteśmy Uniwersytetem Technicznym, bo spełniamy wszystkie wymogi, które należy spełnić, aby być takim uniwersytetem: jesteśmy uczelnią uniwersalną (mamy uprawnienia do nadawania tytułów w stopniu: inżyniera, magistra inżyniera, doktora, doktora habilitowanego, profesora), akademicką i autonomiczną.

Istnieją w Polsce również inne doskonałe, które zachowały swoje stare nazwy i reprezentują bardzo wysoki poziom np. SGH w Warszawie. Decyzja o zmianie nazwy wymagałaby uchwał najwyższej władzy w szkole, czyli Senatu Uczelni.

Redakcja: Dziękujemy za rozmowę i na zakończenie prosimy o kilka słów do naszych Czytelników.

Rektor: Cieszę się bardzo, że Bis po dwuletniej przerwie wznowił działalność. Chciałbym, żeby było to bardzo dobre pismo. Życzę wam bardzo dobrych współpracowników: zarówno studentów jak i wśród rozmówców.

SZANSA DLA CIEBIE,

czyli otwarcie

CENTRUM KARIER
AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ

DS „PROMYK”

Ul. BUDRYKA 3, KRAKÓW

tel. (0-12) 617 37 62



31 marca 1999 odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Karier Akademii Górniczo-Hutniczej. Ośrodek ten powstał jako dziesiąta tego typu instytucja w Polsce. Jak i w wielu krajach zachodnich tak i u nas jego zadaniem będzie organizacja spotkań studentów i absolwentów z przyszłymi pracodawcami.

Powstanie Centrum w momencie, gdy rynek pracy w Polsce



bardzo dynamicznie się rozwija i gdy wymagania tego rynku są coraz większe jest sprawą bardzo ważną. Istotne jest, aby młodzi ludzie poszukujący pracy mieli jak najszerszy dostęp do informacji. Aby kończąc uczelnię potrafili na tym rynku zaistnieć odpowiednio do swojej wiedzy i predyspozycji. Odnaleźć się w tej nowej dla nich sytuacji ma im pomóc właśnie Centrum Karier. Zbierać ono będzie informacje o wolnych miejscach pracy dla absolwentów. Będzie pomagać w organizowaniu praktyk i podejmowaniu właściwych decyzji zawodowych. Centrum będzie organizatorem różnych kursów i szkoleń z zakresu m. in. podstaw negocjacji, sztuki autoprezentacji. Dzięki danym zbieranym w Biurze na temat rynku pracy uczelnia będzie mogła modyfikować i modernizować programy nauczania, a nawet tworzyć nowe kierunki studiów by były zgodne z oczekiwaniami potencjalnych pracodawców.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy. Wystarczy przyjść i wypełnić ankietę, która dostarczy podstawowych informacji o studencie (zainteresowania, umiejętności, doświadczenie). Oprócz tego test pozwala na zapoznanie się Doradcy (każdy, kto przyjdzie otrzyma swojego) z oczekiwaniami, jakie student ma wobec przyszłej pracy. Co jeszcze jest istotne na podstawie ankiety można poznać także cechy osobowości jaką posiada „klient” Centrum. Później trzeba jeszcze umówić się na rozmowę doradczą w czasie której student oprócz rozmowy na temat pracy, którą chciałby rozpocząć może dowiedzieć się jak pisać curriculum vitae, list motywacyjny. Dowie się jakie ma perspektywy rozwoju zawodowego, możliwości podnoszenia kwalifikacji, zapozna się z lokalnym rynkiem pracy.

Wszystkie te usługi są nieodpłatne.

Jeszcze raz zapraszamy do korzystania z Centrum.

Jak się uczyć?

Mając spore doświadczenie w dziedzinie przygotowania się do różnego rodzaju prac kontrolnych, korzystając z okazji chciałbym podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Każda praca kontrolna tj. kolokwium, egzamin, kartkówka jest zapowiedziana z conajmniej tygodniowym wyprzedzeniem. Dlatego należy cały proces przygotowań przełożyć na dzień poprzedzający to ważne wydarzenie.

Kiedy pozostało nam już dwadzieścia cztery godziny do tej ekscytującej chwili, startuje nasz maraton do opanowania potrzebnej nam wiedzy. Naukę rozpoczynamy od przygotowania sobie odpowiedniego miejsca. Jak każdemu wiadomo, najlepszym miejscem do tego jest mebel zwany wyrem. Dlatego gwałtownym, zdecydowanym i energicznym ruchem zdejmujemy nakrycie łóżka wraz z elementami znajdującymi się na nim (m.in. skarpetki, gazety, własne zapiski, a czasem resztki jedzenia) wszystko to umieszczamy w kącie, by nie przeszkadzało w nauce. Gdy wykonamy już tę czynność możemy ułożyć się wygodnie i ogarnięci wspaniałym naukowym mikroklimatem, rozpoczynamy naukę. Potrzebnymi materiałami są oczywiście książki, zeszyty, a przede wszystkim „kserki”-którymi naraz zaczynamy się bardzo interesować. Oglądamy okładkę, dokonujemy pomiaru masy, szacujemy objętość, odkładamy i powolnym ruchem zamykamy powieki.

Po trzech godzinach zasłużonego snu otwieramy oczy, udajemy się do lodówki i rozpoczynamy konsumpcję zawartych tam smakowitości (ketchup, musztarda, masło i najtańsza wędlina) konieczne z trochę suchym już pieczywem. Proces ten jest konieczny do osiągnięcia szczytu koncentracji, co trudne jest przy pustym żołądku. Gdy skończymy konsumpcję powracamy do nauki włączając telewizor. Proces ten kontynuujemy przez najbliższe cztery godziny. Gdy już jesteśmy u szczytu możliwości i czujemy potężne pragnienie wiedzy jeszcze dzisiaj nie zacerpiętej, ubieramy się i udajemy do najbliższego centrum konferencyjnego. Miejsce naszej nauki jest teraz ciasne i gwarne, ale możemy delektować się złotym eliksirem wiedzy. Jak na każdą naukową dysputę przystało, należy podzielić się własnymi spostrzeżeniami ze zgromadzoną kadrą naukową, a następnie podtrzymywać rozmowę kolejną dozą złotego napoju.

Po tak ciężkiej naukowej konfrontacji przechodzimy do najważniejszego punktu dnia. Wieczorną toaletę rozpoczynamy od rozpatrzenia strategii dnia następnego (najlepiej w Świątyni Dumania). Następnie spokojnie układamy swe ciało w miejscu naszego największego wysiłku intelektualnego tego dnia i idziemy spać.

Sen jest naszą nagrodą za tak ciężko spędzony dzień, więc po rzuceniu ostatniego spojrzania na pomoce naukowe ze stoickim spokojem wykonania planu dnia możemy się oddać fantazjom sennym. Mając tak czyste sumienie osiągniemy wyniki, które w pełni nas usatysfakcjonują, ale tylko pod warunkiem, że mamy obok siebie wspaniale nauczonych kolegów lub koleżanki.

Ta niekonwencjonalna metoda przynosi wyniki jak na razie pozytywnie wśród badanej większości.

z poważaniem

mgr lenistwa Czarny

Środa.

14 kwietnia w Rotundzie odbył się Wieczór Ostatniej Szansy. Ten rodzaj rywalizacji został wprowadzony w historii przeglądu po raz pierwszy. Szanowne Jury miało wątpliwości w materii zakwalifikowania kilku kabaretów do konkursu, postanowiło więc zrzucić całą odpowiedzialność na braci studencką.

Przy wejściu każdy nieszczęśnik otrzymał kupon upoważniający go do zagłosowania na swojego faworyta. Po występie pierwszego z kabaretów miałam poważne wątpliwości czy:

- wysiedzę do końca
- jeśli tak, to co zrobię z kuponem...

Jako pierwszy wystąpił kabaret **Inteligentny**. Podsumuję to tak: powinien wymienić się nazwą z następnym w kolejności, czyli z kabaretem - **DNO**.

Oczywiście jest to moja subiektywna opinia, być może na widowni znaleźli się ludzie, do których ten rodzaj humoru trafiał, ale sądząc po ciszy panującej na sali, chyba nie było ich zbyt wielu. Na szczęście drugi z kabaretów rozgrzał atmosferę, co było i widać i słychać. Wieczór zakończył występ kabaretu warszawskiego **Strzały z Aurory**, który moim zdaniem zaprezentował całkiem przyzwoity poziom, co zresztą zebrani na sali docenili.

Paradoksem wydaje się fakt, iż co prawda Grand Prix na tegorocznej Pace nie przyznano, ale pierwszą nagrodę zdobyły właśnie **Strzały z Aurory**, zaś kabaret **Dno** zdobył jedną z drugich nagród, a więc zostały nagrodzone kabarety co do których jury miało wątpliwości, czy w ogóle powinny brać udział w konkursie.

Dziwi mnie trochę ta niekonsekwencja, choć akurat w tym wypadku skutki są jak najbardziej pozytywne. (Paulina)

Czwartek.

Na „Pakę” postanowiło wybrać się wielu „komórkowców”, którzy zakłócili występy aż do przerwy, kiedy to prowadzący program oznajmił: „możecie Państwo schować telefony, bo wszyscy już wiemy, że je macie”. Kto wystąpił? Na początek **MIM – Mariusz Drozdowski**, który oblał kilka osób z konewki przymocowanej do parasola i przedstawił kilka skeczów, a później ... **Strzały z Aurory Szum i Teatr Chichot 2**.

Strzały z Aurory przedstawiły „Kompendium wiedzy ogólnej z zakresu kabaretu amatorskiego” rozbawiając wszystkich do łez. Jedno z ich stwierdzeń: „patrzcie bowiem drodzy państwo jaki k.... ruch sceniczny”.

Szum to miła grupka dziewczyn z Zielonej Góry o ciekawych pomysłach, jak powiedział konferansjer „do rany przyłóż”.

Teatr Chichot 2 bawił się na scenie dobrze w przeciwieństwie do

widzów zupełnie nie znających się na jego dowcipach. Facet-Rusalka w białych majtkach i rajtuzach przekonywał: „kupiłem intelekt, najtańszy”

Drugiego dnia przeglądu nikt nie miał chyba wątpliwości na kogo zagłosować, o czym świadczy wynik konkursu ogłoszony w sobotę. (Pestka)

Piątek.

W piątkowy wieczór od progu **Knajpa Moralnego Niepokoju** szeroko otwierała swe wieżę i oferowała niezły interes -wierszyk za 5 lub 3 zł., a później i kieliszek czegoś niezgorszego po czym i dowcip i prezenca ogólna zyskiwała na jakości. Po tym ciepłym powitaniu każdy mógł poczuć się swobodniej .

Tak rozbawiona widownia powitała konferansjera ciepłym „DO DOMU !!!”. Jednak solidnie złożona obietnica, że tego wieczoru nie będzie obowiązywała zasada MPE -metoda parcia estradowego (czyli jak pierwszy dowcip nie „wypali” to nie będzie przedłużania na siłę) sprawę załagodził.

Zgodnie z żartu publiczności pokazano kilka niezgorszych skeczy. Na pewno zapamiętano wierszyki o drażetkach i koniaku **Absurdalnego Kabaretu**, nową „wyluzowaną” rodzinę z **Dna**, czy rzeźników **Widelca**.

Po konkursowych zmaganiach wystąpili kabaretni wyjadacze - kabaret **Potem**.

Niektórzy z widzów zachęteni i rozkręceni nucili sobie w drodze powrotnej końcową piosenkę **Widelca** o Polskich Siłach Zbrojnych:

„Czy to leci stado mew ?
Czy spadają liście z drzew?
Nie to lecą komandosi ,
wiatr po drzewach ich roznosi.” („Rh -”)

Niedziela.

Występ laureatów powinien być interesującym podsumowaniem całego przeglądu. Czasami wydaje się jednak, że pokazanie po kilku najlepszych skeczy przez kilka kabaretów może nie być najlepszym pomysłem. Pokazanie fragmentu występu nie musi, ale może zburzyć cały zamysł i logiczną kolejność pokazu. Takie wyrwane fragmenty obejrzeć można było w niedzielę. Mimo świetnych pojedynczych skeczy, całość nie trzymała się kupy. Czasami trudno było przestawić się widzowi w ciągu krótkiej chwili na całkiem inny rodzaj i poziom humoru. Mimo naprawdę przyjemnego wieczoru pozostał pewien niedosyt. Ale to jedyne na co można zwrócić uwagę organizatorów. Oprócz tego występ laureatów był bez zarzutu.

Brawa dla Rotundy i sponsorów PAKI za pięć bardzo wesołych dni.

(M.G.)



Trzecim okiem

Alienacja a lodówka.



Hip-Hop wdarł się do życia polskiej młodzieży jak jasna pała (jasna pała - jest to moje, prywatne określenie czegoś co jest.....). Chodzi o to, że „... my pytaliśmy o odgłos paszczy!”, a nie jak to mawiał Otton III: "das Reich ist das Volk, und das Volk ist das Reich".

Wobec tego, każdy normalny (czyt. uj3@5%w3cache.agh.edu.pl) jest tak mocno wyalienowany ze społeczeństwa, iż może ON stanowić poważne zagrożenie dla współistnienia społeczności nie tylko lokalnej, otaczającej danego osobnika, ale i ogólnowojewódzkiej (tu ukłon w stronę nowych województw!). Czy jest więc zagrożenie? Niczym więcej jak tylko wzrostem adrenaliny we krwi, ma to oczywiście wpływ na rozwój osobowy małych dzieci, jak i dorosłych (dorośli też się rozwijają!, czasem nie we właściwym kierunku, ale trudno).

Co się tyczy lodówki: służy do przechowywania produktów żywnościowych oraz kosmetyków, muszę dodać, że wódka, którą tak chętnie raczą się moi RODACY (i nie tylko oni, połowa Finlandii to alkoholicy, np. słynny skoczek narciarski Matti Nykkannen), to też produkt żywnościowy (właściwie używka), zależy jeszcze dla kogo!



Baca



Juvenalia '99

Do braci Żaków, ich szanownych Nauczycieli i przezacnych mieszkańców Krakowskiego Grodu!

Tak, jak i w roku ubiegłym, tak i teraz po owej długiej przerwie spieszymy Wam donieść wesole wieści.

Weseli się nasza dusza, a i ciało siły swe sposobi, aby przez owe kilka dni majowych igrcom i harcom sprostać człek mógł. Niech zatem, jak i w wiekach swej świetności, święto młodości Juvenaliami zwane, za najprzedniejsze w całym Krakowskim Grodzie uchodzić raczy, a wszystkim mieszkańcom pradawnej Stolicy Polski niech owa radość się udzieli.

Przeto, Bracia Żacy! Opasłe volumy w ką precz ciepniście, żakowski uniform na kolek odwiesiwszy przyodziejcie się kolorowo, acz odświętnie, tudzież wyrzychtujcie swoje pucharki głębokie z których owy boski eliksir, piwem zwany spijając będziecie. Na ten czas niechaj bramy dworów, pałaców, oberż i wyszynków otwarte przed Wami będą, wszędzie niech uprzejmie podejmują Was sutem jedłem i przepitkiem wykwinnym. Ochocho i tłumnie na ulice grodu naszego wylegnijcie, niechaj „Świat zobaczy co krakowski żak znaczy!”

Nakazujemy zatem niniejszym i możliwym czynimy, aby jak onegdaj, miesiąc maj do najweselszych w roku AD 1999 należał. Niechaj przeto owe dni: od świętych Pankracego i Dominika do świętych Andrzeja i Wieńczysława do braci żakowskiej należą. Godnie zatem i z honorem Klucze do Bram Grodu przejmijcie, władzę swoją upowszechniajcie wszem, przez te dni Juvenalia Młodości i Radości niech tętnią życiem i ogólną wesołością! Wołę swoją przedłóżcie w pierw swoim Dostojnym Magnificencjom, a kiedy tylko ich błogosławieństwo mieć będziecie, tłumnie i ochocho, ze wszystkich Alma Matris Cracoviensis przystąpcie do wspólnej zabawy!

Na czas ten radosny, Bracia Żakowscy błogosławieństwa swego Wam udzielają, mając w pamięci przykazanie Mistrza naszego, Wielebnego Kalamarza.

Bractwo Żakowskie

środa, 12.05.99 g.19.00

klub 38 ul. budryka 4

wigilia juvenaliowa - nocny kabaret
konkurs opowiadaczy dowcipów - finał
laureat paki '99
ireneusz krosny z grupą mozart
kabaret polem

czwartek, 13.05.99 g.14.00

rynek główny

prezentacja uczelni wyższych krakowa i najmilszych
poszczególnych uczelni, odebranie kluczy do bram miasta
przez przedstawicieli uczelni i najmilszą studentkę Krakowa '98
odczytanie dekretów juvenaliowych
koncert zespołu żuki



czwartek, 13.05.99 g.21.00

klub 38 ul. budryka 4

wybory najmilszej studentki krakowa
występ kabaretu po żarcie
dyskoteka

piątek, 14.05.99 g.19.00

stadion ts wisła ul.reymonta 22

men' noc rock
blues group
obstawa prezidenta

dżem
piersi
kult



sobota, 15.05.99 g.19.00

stadion ts wisła ul.reymonta 22

women' noc rock
megaphone
sagitarus
renata przemysk
lombard
urszula

niedziela, 16.05.99 g.14.00

miasteczko studenckie agh

zebranie uczestników korowodu, śluby juvenaliowe
happening na miasteczku, konkursy,
prezentacje najbarwniejszych grup przebieraczy

niedziela, 16.05.99

rynek główny

wielki festyn juvenaliowy, finały konkursów
na najciekawsze przebranie z atrakcyjnymi nagrodami



niedziela, 16.05.99

ulice krakowa

przemarsz korowodu

czyżynalia '99

13 maja

15.00-17.00 młodzieżowa scena muzyczna

19.00 koncerty m.in. blenders, t love

24.00 płaśanie i podrygiwanie do białego rana

gra dj grucha

niedziela, 16.05.99 g.17.00

rynek główny

oddanie kluczy do bram miasta



W sieci.

Wodząc wzrokiem po tytule można by pomyśleć, że poniżej będzie można znaleźć pikantny artykuł na temat biurowych romansów. Nic z tych rzeczy, wspomniana sieć obrazować ma metodykę postępowania z klientem banku BPH S.A. IV O/ Kraków mającego swą siedzibę przy ul. Pijarskiej 1.

Wypada zacząć od początku. Rzecz dotyczy kredytu studenckiego, o który z nadzieją na poprawę finansów wystąpiliśmy wraz z siostrą jesienią ubiegłego roku, nieszczęśliwie wybierając wyżej wspomniany bank. Ucieszyłem się jak na wieść o spadku, gdy otrzymałem decyzję treści „...iż w związku z wysokością miesięcznego dochodu na osobę uprawniającą Pana do uzyskania... wskazany jest kontakt...”. Do tej pory słowo kontakt kojarzyło mi się raczej przyjemnie, ale do rzeczy. Dnia następnego, jak na skrzydłach poleciałem na Pijarską. Po przedstawieniu swojej osoby i celów wizyty, pracownik działu kredytów podciął mój aparat lotu ostrym oświadczeniem, że do poręczenia tego kredytu potrzebne są trzy osoby o dochodach minimum 1000, słownie: tysiąc złotych brutto. Mając cień nadziei na pomyłkę przypomniałem, że przyszedłem w sprawie kredytu studenckiego i to na pewno nieporozumienie, nadaremnie. Na pytanie o sens tak wysokiego zabezpieczenia i argument o przyznaniu mi kredytu z powodu nie najlepszej sytuacji finansowej w rodzinie, rzeczowa i błyskotliwa riposta młodego pracownika brzmiała, cytuję „...bank nie wymaga, aby poręczyciele należeli do rodziny...”. Podkreślenia wymaga fakt, że w innych bankach koncesjonowanych przez ministerstwo liczba poręczycieli lub przynajmniej ich dochody nie muszą być tak niedorzeczne, więc brawa dla zarządu IV oddziału za dogłębną analizę sytuacji i świadomą decyzję.

Nie jest prosta gra z przeciwnikiem, który ma wszystkie atuty w rękę szczególnie jeśli postępuje nie fair. Podczas każdej wizyty, a było ich sporo, w „gustownie urządzonym” gabinecie działu kredytów dowiadywałem się nowych szczegółów reguł naszej gry, na pewno celowo nie przedstawionych na starcie. Trudno było mi za każdym razem zachować opanowanie słysząc, że niezbędne jest oświadczenie współmałżonka każdego poręczyciela, zaświadczenie o dochodach jest ważne tylko miesiąc (a sprawa ciągnie się już miesiąc trzeci), ten minimalny tysiąc to tak naprawdę wyższa kwota i wreszcie w dniu gdy miałem już nadzieję na podpisanie umowy usłyszałem: „...ten pan nie może być żyrantem kredytu dla pana i pańskiej siostry z uwagi na brak zdolności kredytowych...” choć jego dochody przedstawiłem dwa miesiące wcześniej i bynajmniej nie zmalały. Wspomnieć chciałbym jeszcze o doskonałej organizacji w dziale obsługi klienta IV oddziału BPH w Krakowie, gdzie mimo modernizacji kolejki nie mają końca, a spędzony w nich kwadrans należy uważać za dar z niebios i prosić Pana by następnym razem obsługa była równie sprawna.

Moje skrzydełka szybko się teraz nie zrosną. Nic tak nie potrafi zdolować człowieka jak bezsilność wobec systemu rodem jak z książek Orwella. Cóż, mam jedynie nadzieję, że lektura powyższych słów skłoni choć kilka osób do dogłębnego przemyślenia wyboru BPH spośród szerokiej oferty banków, tym samym oszczędzi sobie nieprzyjemnych i czasochłonnych kontaktów z „na wskroś nowoczesnym” bankiem, który „myśli o Tobie”.

Jonny

PS. Zgadzam się w pełni z autorem tego artykułu. Tak się złożyło, że także korzystałem z pośrednictwa tego Banku przy zawieraniu umowy kredytowej i spotkałem się z identycznymi problemami. Z pewnością ten Bank nie „myśli o mnie”. Maciej Gąsienica



KOLACJA W AKADEMIKU.....

Teoretycznie organizacja romantycznej kolacji w akademiku jest niemożliwa. Tak przynajmniej uważają, studenci. Ale czy na pewno? Moim zdaniem istotą problemu jest brak organizacji, do której panowie często nie mają głowy. Jednak czego prawdziwy dżentelmen (def. Dżentelmen - rodzaj męski, bez wątpienia ogromnie pożądany w czasach prawdziwego zdziczenia obyczajowego) nie zrobi dla swojej wybranki. Kobiety pragną romantyzmu, niebanalnych wyczynów, do czego bez wątpienia można zaliczyć kolację w wykonaniu jej prywatnego mężczyzny....

Warunki wydają się nie sprzyjać marzycielskim planom. Ale, ale pozory mylą. Przede wszystkim trzeba stanowczo zabrać się do działania. Chcemy spędzić cały wieczór z ukochaną w ciszy spokoju i basta. Cały projekt wymaga precyzyjnego działania, cierpliwości, no i oczywiście należytej oprawy. Ale po kolei. Na samym początku trzeba pozbyć się współlokatorów, - jak to zrobić by mieć święty spokój? Problem można rozwiązać na kilka sposobów. Wysłać ich do kina, na dyskotekę, (choć to może być kosztowne). Więc raczej by ograniczyć i tak duże wydatki wieczoru polecam: delikatną perswazję, odwołanie się do dobrej woli, zrozumienia, przyjaźni itd. Jeśli te sposoby zawiodą to pozostaje jedno: W MORDE I ZA DRZWI !!! Co dalej? Z doświadczenia wiem, że pokój, w którym mieszkają PANOWIE wygląda jak po przejściu tornada w towarzystwie setki czterolatków, a podłoga jest głęboko skrywaną tajemnicą, tonącą pod ciężarem wszystkiego. No cóż panowie do sprzątania! Wiem, że wyznajecie zasadę: porządki dwa razy do roku, ale czego się nie robi dla ukochanej kobiety. Zaufajcie mi, wysiłek wart jest zachodu. Kobieta doceni cały wasz wyczyn. Kiedy kumpli już brak, pokój łni, pora na menu wieczoru: Błagam !!!!! Zlitujcie się nad wybranką serca, nie serwujcie jej dań banalnych, które jecie przy każdej okazji np: spaghetti z sosem keczupowym. Jeśli nie umiecie gotować to lepiej nie próbujcie się nauczyć, eksperymentując właśnie w ten wieczór. Proponuję zatrudnić przyjaciółkę od klocków Lego (czyli kumpelę), która nie odmówi i przyjdzie z odsieczą przygotowując smaczną kolację. W ten sposób będziemy mieć pewność, że ukochana kobieta nie udławi się zniecka. Do kolacji obowiązkowo wino, rodzaj pozostawiam wam bo wszystko zależy od menu. Wierzę głęboko w to drodzy panowie, że jesteście prawdziwymi dżentelmenami i nie zapomnicie o kwiatach np.: bukietiku tulipanów, czy kilku żonkilach (inne kwiaty sezonowe również mile widziane). Z tego wszystkiego zapomniałabym o nastroju, a on jest szalenie istotny. Świece i dobra muzyka to podstawa. O muzyce warto pomyśleć wcześniej; delikatna, nastrojowa – darujmy sobie tak zwane mocne uderzenia. No i jeszcze wygląd, kochani panowie darujcie sobie ukochane dżinsy, które niestety wyglądają jak psu z gardła, obowiązujący strój, to strój wieczorowy, bądź sportowa elegancja. Tylko nie wylewajcie na siebie hektolitry wody po goleniu, z dezodorantem też nie przesadzajcie. Macie przyciągać, a nie odpychać.

Tak w skrócie przedstawia się problem studenckiej kolacji. Wy jednak pamiętajcie również o tym wszystkim co lubi wasza kobieta. Jeśli uda Wam się wszystko przygotować zapewniam, że ukochana z wrażenia wyskoczy z butów, a jak dostanie kwiaty to gęsia skórka na stopach murowana!!!

Ewa

Studenci geodezji z AGH Kraków na International Geodetic Student Meeting Valencia'99

W czasie podróży do Walencji uderzył nas kontrast pomiędzy bogatymi miastami Hiszpanii a niesamowicie biednie wyglądającymi obszarami wiejskimi. Od razu po przybyciu zaczynamy korzystać z miejscowej gościnności. Wita nas sam Prezydent IGSM'99 Maria Roger Traves. Każdy IGSM (IGSMeeting) jest formą zjazdu IGSO, podczas którego odbywa się Zgromadzenie Ogólne Organizacji, czyli tzw. General Assembly. International Geodesic Students Organisation – Międzynarodowa Organizacja Studentów Geodezji została utworzona na konferencji w Grazu (Austria) w 1991 roku i zrzesza studentów uczelni geodezyjnych i pokrewnych. IGSM ma na celu:

- Poszerzenie wiedzy o najnowsze osiągnięcia geodezji i kartografii na licznych wykładach i prezentacjach,
- Zwiedzanie miejscowych ośrodków produkcji geodezyjnej oraz katedr, instytutów, laboratoriów odwiedzanego uniwersytetu,
- Wymianę poglądów i doświadczeń w języku oficjalnym, czyli angielskim,
- Zapoznanie się z tradycją i kulturą danego kraju,
- Nawiązywanie osobistych kontaktów,

Miasto robi na nas niesamowite wrażenie. Jedziemy do nowej części miasta, gdzie znajduje się niedawno wybudowany kompleks uniwersytecki. Na szczęście grupa studentów z zaprzyjaźnionego Uniwersytetu Essen z Niemiec zajmuje nam dogodnie miejsca. Około 160 studentów z całej Europy, w celu podniesienia współczynnika integracji (czyt. „w celu zminimalizowania kosztów organizacji IGSM”) zamieszkują jedną dużą salę gimnastyczną. Umieszczanie wszystkich uczestników IGSM na jednej dużej sali stało się już zwyczajem IGSO-wym. Graniczymy z Niemcami z Essen, Węgrami z Szekesfehervar i z Anglikami z Newcastle.

Zaraz po naszym przybyciu należało się rzucić w wir zajęć. Pierwszym oficjalnym dla nas punktem programu była wizyta w nowo wybudowanym planetarium, które oprócz prezentacji konstelacji gwiazd, jest ponad to kinem IMAX, czyli wyświetla filmy na sferycznej kopule planetarium niejako w 3D, co sprawia

niepowtarzalne wrażenie uczestnictwa w prezentacji. Całości dopełnia możliwość wykorzystania laserów.

Następny dzień był dniem wykładów. Na pierwszy ogień został rzucony wykład z wykorzystania fotogrametrii w architekturze. Jose Luis Lerma na przykładzie zdjęć elewacji zabytkowych budynków prezentował możliwość automatycznej identyfikacji materiału, z którego zostały wykonane poszczególne elementy budowli.

Dalej Petar Marinkovic miał nam opowiedzieć o GPS i jego relacjach do klasycznych osnów geodezyjnych w Jugosławii. Z powodu działań wojennych prowadzonych na terenie Serbii nie mógł on jednak przybyć do Hiszpanii.

Dyrektor obserwatorium astronomicznego w Walencji Alvaro Lopez i przewodniczący związku astronomów w Walencji Juan Manuel Bullon przedstawili nam historię powstania obserwatorium astronomicznego w Aras de Alpuente. Ciekawostką dla nas był fakt, iż pierwszym teleskopem był teleskop wyprodukowany w znanym nam skądinąd Pułkowie w dawnym ZSRR.

Najbardziej dla nas interesującym elementem wykładu Pedro Caverro na temat działalności FIG-u, był temat fundowania stypendiów dla studentów i młodych inżynierów.

Wykłady kończyła prezentacja badań zespołu Mercedes Farjas, który składa się z geodetów

i archeologów. W ramach projektu SHARSAH sporządzają oni mapę osadnictwa na terenach dawnej Afryki Hiszpańskiej łącznie z planami domostw.

Następny dzień wypełniły tak zwane „technical visit”. Wybraliśmy wizytę w Urzędzie Miasta Walencji w Wydziale Kartografii i Urbanistyki. Po prezentacji lokalnie projektowanych systemów informacji o terenie, zwiedziliśmy biura w których pracują geodeci.

Ostatni dzień upłynął na zwiedzaniu wydziału geodezji na Universidad de Valencia i na General Assembly, ocenianiu dotychczasowych rezultatów pracy IGSO, przyjmowaniu sprawozdania dotychczasowych władz i wybieraniu nowych, oraz omawianiu kwestii planowanych działań na rok następny.

Wszyscy uczestnicy nigdy nie zapomną doznanych na tym międzynarodowym spotkaniu wrażeń, które czasem nie do końca są związane z nauką i oświatą.

Paweł Popielski



Tab Two to jeden z bardziej popularnych zespołów ostatnich miesięcy. Grupa ta miesza stary, tradycyjny jazz z zupełnie nowoczesnymi rytmami. W swoim studio w Ulm *Helmut Hattler* i *Joo Kraus* „bezczelnie” wyciskają nowe dźwięki ze starych instrumentów.

To, co udaje im się stworzyć, to intrygujące muzycznie skrzyżowanie jazzu, muzyki elektronicznej i hip-hopu. Dobrze czując się w tych rytmach muzycy zabierają słuchacza we wspaniałą muzyczną podróż. Debiutancki singiel „Let it flow” z przymilającymi melodiami na trąbce, ostrymi bębnami i głębokim basowym pulsowaniem Hattlera, „My Horn” jako wygładzony hip-hop, czy gwałtowna z latynoskim posmakiem „Belle Affaire” to tylko kilka popularniejszych utworów Tab Two.

Zespół dużo koncertuje. Ma za sobą kilka tras europejskich między innymi z grupą US 3. Wystąpienie kapeli na Festiwalu Jazzowym w Montrealu spowodowało, że zostali bardzo dobrze przyjęci w całej Ameryce Północnej. Mają tam teraz wierną rzeszę fanów.

„Język nie jest barierą dla tego niemieckiego duetu” - głosił billboard promujący singiel „No Flagman Ahead”. A czy tak jest naprawdę? Każdy, kto chce może sam się o tym przekonać słuchając któreś z ich płyt.

foto: Bartek Dębiński

Plan na kwiecień '99

04 - 07.05

VIII Międzynarodowy Festiwal Teatrów
Uniwersyteckich w języku francuskim

07.05 (piątek)

21.00 Rockoteka

08.05 (sobota)

18.00 „Wieczność i jeden dzień” reż. Theo Angelopoulos

09.05 (niedziela)

17.30 „Wieczność i jeden dzień” reż. Theo Angelopoulos

20.00 „Wieczność i jeden dzień” reż. Theo Angelopoulos

10.05 (poniedziałek)

17.30 „Wieczność i jeden dzień” reż. Theo Angelopoulos

20.00 „Głowa do wycierania” reż. David Lynch

11.05 (wtorek)

18.00 - Juwenalia'99 - Jagiellońska Biesiada Kabaretowa -
autorski występ kabaretów CIACH, E.K., JURKI,
Grzegorz Halama Oklasky

12.05 (środa)

20.00 - Śpiewać Każdy Może
prowadzenie: Zbigniew Książek

13.05 (czwartek)

19.00 - Juwenalia'99 - Festiwal Muzyki Etnicznej

14.05 (piątek)

19.00 Koncert zespołu CLOSTERKELLER

21.00 Rockoteka

15.05 (sobota)

17.00 „Idol” reż. Todd Haynes

16.05 (niedziela)



18.00 „Idol” reż. Todd Haynes

20.15 „Idol” reż. Todd Haynes

17.05 (poniedziałek)

18.00 „Jestem Joe” reż. Ken Loach

20.00 „Jestem Joe” reż. Ken Loach

18.05 (wtorek)

18.00 - Kabaret Potem „Trabka dla Gubernatora”

- realizacja telewizyjna

21.00 - Kabaret Potem „Tam I Z Powrotem”

- realizacja telewizyjna

19.05 (środa)

20.00 Galicyjskie Wieczory z Piosenką
organizacja i prowadzenie: Lidia Jazgar
gość specjalny: Antonina Krzysztoń

20.05 (czwartek)

18.00 „Hana - Bi” reż. Takeshi Kitano

20.00 „Hana - Bi” reż. Takeshi Kitano

21.05 (piątek)

17.00 „Truposz” reż. Jim Jarmusch

21.00 Rockoteka

22.05 (sobota)

16.30 „Odważny” reż. Johnny Depp

18.45 „Odważny” reż. Johnny Depp

23.05 (niedziela)

18.00 - 20 lat Kabaretu Długi - realizacja telewizyjna

28.05 (piątek)

21.00 5.00 Rockoteka

24.05 - 03.06.

Krótkometraż Off Festiwal oraz imprezy towarzyszące
Międzynarodowemu i Ogólnopolskiemu
Festiwalowi Filmów Krótkometrażowych



ul. Szymanowskiego 14

tel. 423 44 68

Hity kwietnia '99

1. „Maska Zorro” (Antonio Banderas)

2. „Sześć dni, siedem nocy” (Harrison Ford)

3. „Rewolwer i melonik” (Ralph Finnes)

4. „Kod Merkury” (Bruce Willis)

5. „Zaklinacz koni” (Robert Redford)

6. „Zagubieni w kosmosie” (Gary Oldman)

7. „Miasto aniołów” (Meg Ryan)

8. „Przypadkowa dziewczyna” (Gwyneth Paltrow)

9. „Zabójcza broń 4” (Mel Gibson)

10. „Lolita” (Jeremy Irons)

11. „Armageddon” (Bruce Willis)

12. „Mortal Kombat 2”

13. „Godzilla” (Jean Reno)

14. „Buntownik z wyboru” (Robin Williams)

15. „Za ciosem” (Jean-Claude Van Damme)

16. „Goło i wesoło” (Tom Wilkinson)

17. „Mali żołnierze” (animacja komputerowa)

18. „Zagubiona autostrada” (Bill Pulmann)

19. „Titanic” (Kate Winslet)

20. „Lepiej być nie może” (Jack Nicholson)

POLECAMY

„Jej wysokość Afrodyta” - długo oczekiwana komedia Woody Allena z Heleną Bonham-Carter, Peterem Wellerem, Olympią Dukakis, nagrodzoną Oscarem Mirą Sorvino, no i oczywiście z Woody Allenem.

„Ósmy dzień” - kino europejskie w najlepszym wydaniu. Film utrzymany w klimacie „Rain Mana” czy „Forresta Gumpa”, ze świetnym francuskim aktorem - Danielem Auteuil.

„Sekrety i kłamstwa” - angielski reżyser Mike Leigh nakręcił niezwykle film o zwykłych ludziach. Złota Palma w Cannes, Złoty Glob oraz nominacja do Oscara dla Brendy Blethyn, grającej główną rolę.

„Plac Waszyngtona” - adaptacja słynnej powieści Henry'ego Jamesa sfilmowana przez Agnieszkę Holland. Międzynarodowa obsada, oraz ekipa przyczyniła się do powstania niebanalnego filmu, który przedstawia uniwersalne prawdy ubrane w kostium epoki.

„Hamlet” - kolejna wersja tego słynnego dramatu, tym razem wyreżyserowana przez specjalistę szekspirowskiego, Kennetha Branaghę, twórcy między innymi „Henryka V” i „Wiele hałasu o nic”

„Miasto aniołów” - film zainspirowany „Niebem nad Berlinem” Wima Wendersa. W rolach głównych Meg Ryan i Nicolas Cage. Jedyna w pełni amerykańska produkcja na naszej liście.

PROGRAM OKS AGH

Maj '99



FILUTEK

ul. Rostafińskiego 10

13-16.05.99 godz. 20.30

Dyskoteki Juwenaliowe

25.05.99 (wtorek) godz. 21.00

BIESIADA STUDENCKA

ZASCIANEK

ul. Rostafińskiego 4

06.05.99 (czwartek) godz.20.30

Lubelska Federacja Bardów - laureaci studenckich festiwali piosenki

12-16.05.99 godz.20.30

Dyskoteki Juwenaliowe

27.05.99 (czwartek) godz.19.00

Quasi Kabaret Rafała Kmita

KAWIARNIA CZYNNA OD GODZ. 20.00

GWAREK

ul. Reymonta 17

18.05.99 (wtorek) godz. 21.00

KLUB DEANA MARKLEYA

KAWIARNIA CZYNNA OD GODZ. 17.00

- 01-03.05.99 Godz.2100 Dyskoteki
- 04.05.99 Godz.1900 Rytm & Reggae koncert grup: Świat Czarownic, DAAB, dyskoteka
- 05.05.99 Godz.1800 Piłkarska Środa
- 06.05.99 Godz.1800 "Dzień Mocnego Uderzenia" Koncert kapel Immortal, Benediction, God Dethroned, Ritual Carnage, hades Alminghty.
- 07.05.99 Godz.1800 Inwazja kabaretu nadciąga - Cezary Pazura i goście
- 08 i 09.05.99 Godz.2100 Dyskoteki
- 10.05.99 Godz.1800 Kawiarnia filmowa wieczór z ...?
- 11.05.99 Godz.1900 Dni Żaka, Koncert Jacka Kowalskiego. Wielka Biesiada Studencka
- 12.05.99 Godz.2000 Kabareton wystąpią: Szum, Ireneusz Krosny z grupą Mozart, Potem
- 13.05.99 Godz.2000 Wybory Najmilszej Studentki Krakowa, prowadzenie Maciek Sztuhr. W programie kabaret Po Żarcie i dyskoteka
- 14-16.05.99 Godz.2100 Dyskoteki
- 17-20.05.99 Godz.2000 Widowisko Muzyka I Drama oraz koncert Cros Culture
- 21-23.05.99 Godz.2100 Dyskoteki
- 24 i 25.05.99 Godz.2000 Widowisko Muzyka I Drama oraz koncert Cros Culture
- 27-30.05.99 Godz.2100 Dyskoteka
- 31.05.99 Godz.1800 Kawiarnia filmowa wieczór z ...?



muzyka pamięci marleya
RYTHM & REGGAE

WYSTĄPIĄ Świat czarownic i

DAAB



WTOREK 04.05.99 START 19.00

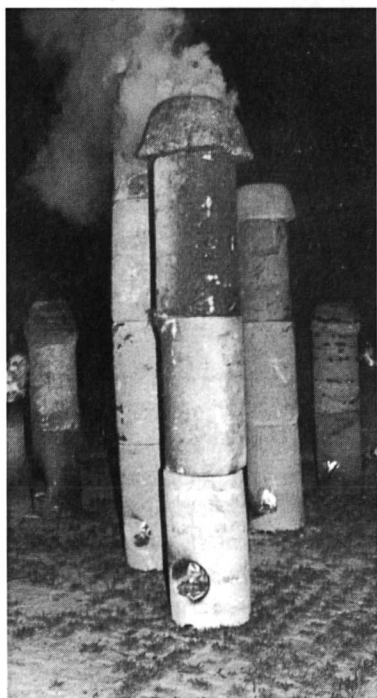
Redakcja zaprasza wszystkich, którzy chcieliby brać udział w tworzeniu Bis-a.
Jeśli lubicie pisać i masz ochotę zainwestować trochę swojego cennego czasu przyjdź do nas.
Jeśli uważacie, że trzeba poruszyć jakiś temat, napiszcie o tym, lub pojawcie się w redakcji. Czekamy na Was.
Czekamy także na tych, którzy obdarzeni są talentem malarskim.
Nasze drzwi stoją dla Was otworem. To Wasza gazeta.

Wydawca: Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH ISSN 1234-5482
 Redakcja: Olga Roman, Katarzyna Turek, Maciej Gąsienica
 Współpraca: Paulina Bogusz, Ewa Gruszkowska, Agata Marcinkowska, Marcin Czarnowski, Paweł Popielski
 Grafika, fotografie: Bartłomiej Dębiński, Andrzej Janikowski, archiwum redakcji.
 Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie
 Siedziba redakcji: AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: 617-39-39, tel. wew. AGH 39-39
 Poczta elektroniczna: bis2@uci.agh.edu.pl
 Reklamy z materiałów dostarczonych Redakcji
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.

Przedmiotowy zawrót głowy

Jest takie miejsce w Krakowie, gdzie stoły są „wielonożne”, czajniki uśmiechają się do ludzi, a krzesło ma kształt wiolonczeli. Pokaż mi jak mieszkasz, a powiem ci kim jesteś - mawiają. Z całą pewnością ktoś kto proponuje gościom odpoczynek na krześle w kształcie palety malarskiej lub serca musi być człowiekiem z wyobraźnią. Inna rzecz, czy gość odczuje wygodę spoczynku na takim siedzisku, ale przecież nie funkcjonalność jest największym atutem przedmiotu. O ile bardziej musi smakować herbata zaparzona w czajniku w kształcie lampy Alladyna, czy też antycznej kolumny, od tej z plastikowego „szybkogrzacza”. Te oraz inne cudeńka można oglądać w Galerii Przedmiotu BB przy ul. Skałecznej 5 (przecznica od ul. Krakowskiej). Ta niewielka galeria, prowadzona przez Grażynę Brylewską znaną krakowską artystkę oraz Anitę Bialic - dziennikarkę i właścicielkę owej „świątyni przedmiotu”, promuje tych artystów, którzy za materiał twórczy obrali sobie przedmioty codziennego użytku. Galeria powstała w październiku ubiegłego roku. Od tamtej pory odbyło się już siedem wystaw.

Piękne i ciekawe w formie były „Meble z wyobraźni” Doroty Banasik, które mogliśmy oglądać w listopadzie. Autorka wyznaje, że stanowią przedłużenie sceny w codzienność życia, tworzą



dekoracje dnia powszedniego. Prowadzi rejestr tych, którzy kupili jej dzieła. Są wśród nich postaci znane z pierwszych stron gazet m.in. Monika Olejnik, Juliusz Machulski, Kora Jackowska, czy Zbigniew Preisner.

Równie ciekawa była wystawa pieców-rzeźb autorstwa Marka Firka. „Szamotowe miasto” - taki tytuł nosiła ekspozycja - to wynik fascynacji blokowiskami Nowej Huty, kraj-obrazem, w którym dorastał twórca. Gdy Marek Firek udał się do Władysława Hasiora, wielkiego maga ognia w plastyce, wspominał

coś o fallicznych kształtach swoich pieców: -*Panie, to być... To tylko bardzo delikatna geometria* - odpowiedział z niezachwianą pewnością mistrz Hasior.

Również jako dzieła sztuki potraktowano parawany i wspomniane już przeze mnie wcześniej czajniki.. Obydwa przedmioty pochodzą ze wschodu. Parawany już zupełnie zniknęły z naszych domów (trudno się zresztą dziwić, spróbujcie



postawić coś takiego w swoim M-3); czajniki są powoli wypierane przez funkcjonalne, aczkolwiek niezbyt piękne plastikowe podgrzewacze. Tymczasem dzieje czajnika są tak stare jak ceremonia picia herbaty (czyli w Europie sięgają roku 1610). Najpierw pojawiły się one na stołach arystokracji, a z czasem zawitały „pod strzechy”. W galerii czajniki odzyskały nie tylko dawny splendor, ale również posiadały swój indywidualny charakter. Przy całej wymyślności kształtów, udawania doryckich kolumn lub zwierząt, nie straciły na funkcjonalności, nadal można w nich parzyć herbatę. - *Warto czasem zrezygnować z elektrycznego czajnika i herbaty ekspresowej* - mówi

Anita Bialic.

To tylko próbka tego co można było oglądać na Skałecznej. Ci, którzy nie byli, mogą jedynie domyślać się co kryło się pod tytułem „Ogrodu antycznego”, czy „Recyklaży”. Najnowszym pretekstem do artystycznych poszukiwań stał się stół. Anna Marchwicka i Agata Zworska przedstawiają mebel w różnych formatach i formach. Z blatów wynurzają się wypukłe biedronki i „przedmioty” przypominające naczynia. Tytuł wystawy zresztą mówi sam za siebie - „Wielonożny stół szalony”. Tak też jest w istocie. Stół jest partnerem do zabawy. „*Przybiera pozę, kpi, bawi się sobą, wciąga w świat finezyjnego szaleństwa. Zamienia się w komedianta i zaprasza do gry*” - napisała Agata Zworska. Przyjmijcie więc to zaproszenie.

Wszystkich zainteresowanych wariacjami w temacie przedmiotu zapraszamy na ul. Skałeczną 5. tel. (0 12) 656 07 18, 0-501 13 96 84, lub też do sklepiku - galerii w Sukiennicach (od strony Skarbonki).

Paulina